



Odra, Nysa i Bałtyk

Granicami Polski na zawsze—granicami pokoju w Europie

Przemówienie wicepremiera tow. Władysława Gomułki - Wiesława wygłoszone w Wałbrzychu na inauguracji Tygodnia Ziemi Odzyskanych



Dobiega trzy lata od chwili, kiedy Zachodnie Ziemi Polskie po Odrę i Nysę lużyką powróciły w granice Państwa Polskiego. Spoglądając dzisiaj wstecz na drogę przez ten czas przebytą, widzimy wspinałe rezultaty heroicznego wysiłku narodu polskiego.

Starliśmy z tych ziem pokost niemieckich, wydobyliśmy je z upadku gospodarczego, spowodowanego wojną i ucieczką Niemców, zespoliciliśmy je gospodarczo, politycznie, kulturalnie i administracyjnie z pozostałymi ziemiami polskimi w zwartą całość państwową.

Krok za krokiem, dzień po dniu posuwaliśmy się naprzód, mozolnym wysiłkiem łamałiśmy przeszkody, budując od podstaw nowe życie na przywróconych Polsce terenach

Naszej pracy i naszym wysiłkom towarzyszył złowrogi jazgot rewizjonistycznej propagandy anglosaskich kół imperialistycznych i ich niemieckich wasali. Sekundowała im reakcja polska, występując bądź otwarcie przeciwko naszym zachodnim granicom, bądź też godząc w ich całość w sposób pośredni przez organizowanie dywersji i bandytyzmu, przez szerzenie wyrefinowanej, antyrządowej i antydemokratycznej propagandy, obliczonej na spalizowanie sił narodu, na podważenie jego zaufania do władzy ludowej, na obywatelstwo mas ludowych w momencie, kiedy historia wymagała od nich największej aktywności, największego wysiłku i poświęcenia.

Propaganda ta nie przyniosła reakcji polskiej i międzynarodowej spodziewanych owoców. Na przykładzie naszych trzechletnich osiągnięć w całej Polsce a w szczególności na jej Ziemiach Zachodnich, udowodniono niezbicie, że naród nie poszedł za reakcją, nie uległ jej propagandzie, nie dał się zastraszyć imperialistom.

Na rewizjonistyczne zakusy, na antypolską, agresywną kampanię różnych kontynuatorów hitlerizmu, na zbrodniczą antynarodową działalność reakcji polskiej w kraju i zagranicą odpowiedzieliśmy masową akcją osiedleńczą na Ziemiach Odzyskanych, odbudową i uruchomieniem fabryk, kopalń i warsztatów, transportu i komunikacji, uprawą pól i likwidacją odlogów, pracą w biurach i urzędach i laboratoriach.

uruchomieniem szkół i wyższych uczelni, odpowiedzieliśmy zdecydowaną wolą kroczenia po drodze, wytkniętej przez Manifest Lipcowy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, wzmożeniem walki z obcymi agenturami i gniazdami szpiegowskimi w Polsce, zacieśnieniem więzów przyjaźni, łączących nas ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Każda tona wydobytego węgla, każda wyprodukowana węglarka, każdy metr płótna, każdy hektar zasianej ziemi, każdy produkt pracy polskiego robotnika i chłopca, zatrudnionego na tych ziemiach, DOWODZI NASZEGO ZWYCIĘSTWA, UMACNIA PODSTAWY TEJ POLSKI, KTÓRĄ BUDUJEMY.

Służymy sprawie pokoju

Zapewnienie bezpieczeństwa naszych granic jest osią polityki rządu polskiego. Tym samym służymy najlepiej sprawie utrwalenia pokoju w Europie. Te dążenia leżą u podstaw wszystkich naszych sojuszków z innymi państwami. Pod tym kątem patrzymy na politykę państw zachodnich, z tego punktu widzenia oceniamy to wszystko, co zachodzi w Niemczech. Rozwiązanie

Historii nie tworzą słowa, lecz czyny, nie chęci i zamiary, lecz konkretne fakty. Nie tworzą jej jednostki, pojedynczy ludzie — lecz jest ona zbiorowym dziełem narodu. Faktów historycznych, stworzonych walką i pracą narodu polskiego, który działając w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, w imię sprawiedliwości dziejowej przywrócił Polsce ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem — nie zmienia żadne enuncjacje rewizjonistyczne. NIKT NA ŚWIECIE NIE MOŻE LUDZIĆ SIĘ, ŻE NARÓD POLSKI ZRZEKNIE SIĘ KIEDYKOLWIEK SWOJEJ PRAWIECZNEJ, OJCZYSTEJ ZIEMI. NIE PO TO PRACUJE I PODNOŚI JĄ DO ROZKWITU, ABY KTOŚ INNY ZBIERAŁ OWOCE JEGO TRUDU.

nie problemu powojennych Niemiec wiąże się wszystkimi niemi z zagadnieniem pokoju w Europie i bezpieczeństwa Polski.

Agresywne Niemcy są dla nas czymś innym, niż dla Anglików, Amerykanów czy innych narodów. Stenowią one dla nas specyficzny problem. Niemcy prowadziły wiele wojen z różnymi państwami, lecz nikomu na świecie nie wyrządzili tyle krzywd, co nam, Polakom.

Rachunek krzywd

Przez całe wieki, od lat tysiąca, Niemcy zagrabiali nasze ziemie, niszczyli palili i rabowali nasz kraj, mordowali nasz naród. Rachunku krzywd, wyrządzonych nam przez Niemców, nie nie potrafi wyrównać. W ostatniej wojnie Niemcy pragnęły złać, zwyciężyć i podporządkować sobie różne narody. Chciały zdobyć panowanie nad światem. W stosunku do narodu polskiego postawiły sobie cel inny — zamierzały zniszczyć do ena, zetrzeć z po-

wierzchni imię polskie..

Na zachodzie — a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, ludzie nie rozumieją i nie są w stanie pojąć gehenny narodu polskiego w okresie okupacji. Anglicy i Amerykanie nie widzieli wielkich obszarów kapusty, pod uprawę których użyty został sztuczny nawóz, sporządzony z kości ludzkich. Oświęcim, Majdanek, Treblinka i setki innych nazw

obozów śmierci są dla nich pustym słowem.

Oni nie wiedzą i nie chcą wiedzieć o tym, że ZIEMIA POLSKA UŚWIECONA ZOSTAŁA MĘCZENSTWEM ŚMIERCI MILIONÓW LUDZI, ŻE KAŻDA JEJ GRUDA PRZESIAKNIĘTA JEST KRWIĄ I ŁZAMI NARODU POLSKIEGO.

Anglosasów nie wzruszają krew i łzy Narodu Polskiego

Kapitałiści amerykańscy umieją doskonale liczyć dolary, miliardy dolarów zarobionych na wojnie, ale obcą im jest całkowicie straszliwa wymowa cyfr, wymowa takiego faktu: na każdych stu obywateli polskich, 22 zostało uśmierconych w hitlerowskich obozach gestapowskich, lochach, lub padło na polach bitew. Natomiast straty wojenne Stanów Zjednoczonych wynoszą 2 ludzi na tysiąc mieszkańców.

Na naszej krwi robili miliardy dolarów

TO NASZA KREW STOPIŁA SIĘ W ICH ZŁOTO, TO WOJNA, W KTÓREJ ZGINEŁO DZIESIĄTKI MILIONÓW LUDZI, PRZYNOŚIŁA AMERYKAŃSKIM KAPITAŁISTOM DZIESIĄTKI MILIARDÓW DOLARÓW.

Mentalność amerykańskich i angielskich kapitalistów upodabnia się coraz bardziej do mentalności kapitalistów niemieckich. Przypomina nam się list firmy „Topf i Synowie“ w Erfurcie, która w ofercie na budowę komór gazowych i krematoriów w Oświęcimiu pisała, co następuje:

„Nasze przedsiębiorstwo dostarczyło już 4 piece krematoryjne do Dachau, 5 do innych obozów. Zawsze wywiązywaliśmy się z powierzonych obowiązków znakomicie i nigdy nie było powodu do reklamacji. Załączamy plan oferowanych pieców i pozwalamy sobie zwrócić uwagę na naszą praktyczną innowację. Urządzenie to pozwala na automatyczne podnoszenie ciał do wnętrza pieca“.

Handlarzom śmierci jest obojętne, jakim towarem handlują, co wytwarzają, czy piece z automatycznym podnoszeniem i wrzucaniem trupów do wnętrza, czy też bomby atomowe. Jeden wynalazek uzupełnia drugi. Najważniejsze dla nich, to wysokość zysków, jakie mogą zgarnąć.

Problem niemiecki zalamuje się u nas pod kątem niebezpieczeństwa pieców krematoryjnych, które jeszcze dzisiaj są dla Polaków symbolem Niemiec.

Nie stawiamy tej sprawy na płaszczyźnie nienawiści, nie małyśmy żądzą zemsty. Nienawiść i mściwość jest nam obca, nam idzie o najżywotniejszą sprawę — o bezpieczeństwo naszego kraju, naszego narodu, naszych granic, o biologiczne istnienie narodu polskiego.

(Dalszy ciąg na str. 3-ciej)

Już w najbliższych dniach rozpoczynamy druk wspomnień gen. Mieczysława Moczara pt. „W walce o Niepodległą“ Brygady AL - Ziemi Kieleckiej w akcji bojowej

Marshall się odnalazł

ale dokumenty konferencji panamerykańskiej w Bogocie spłonęły w czasie walk ulicznych

NOWY JORK Obsl. wł. Z kół półoficjalnych podają, że w dniu wczorajszym udało się nawiązać kontakt z min. Marshalllem, który ukrył się w pobliżu Bogoty przed powstańcami.

NOWY JORK, PAP — według doniesień korespondentów zagranicznych z Bogoty, w czasie ostatnich rozruchów w stolicy Kolumbii

uległy zniszczeniu wszystkie protokoły konferencji panamerykańskiej.

NOWY JORK, PAP. — Szef delegacji chińskiej na konferencję panamerykańską w Bogocie Mermandez otrzymał od swego rządu polecenie, aby zaproponował Santiago (Chile) lub pobliską miejscowość Vina del Mar, jako miejsca, w których konferencja, przerwana wskutek rewolucji w Kolumbii, mogłaby kon-

tynuować swe obrady.

NOWY JORK. Jak donoszą z Kolumbii w dniu wczorajszym w stolicy kraju Bogocie — trwały dalsze walki.

Rozgłoszenie rządowe w dalszym ciągu są jeszcze nieczynne i wiadomości napływające z Kolumbii są nad wyraz skąpe. Jedynym źródłem informacji jest tajna radiostacja, działająca na prowincji.

Służyć Polsce - znaczy kochać Polskę

W sali obrad Prezydium Rady Ministrów odbyło się dn. 10 bm. inauguracyjne posiedzenie Naczelnej Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej.

Na części oficjalnej obrad obecni byli: PREZYDENT R. P. BOLESŁAW BIERUT, PREMIER JÓZEF CYRANKIEWICZ, MARSZAŁEK POLSKI ZYMIERSKI, WICEPREMIERZY GOMUŁKA-WIESŁAW I KORZYCKI ORAZ CZŁONKOWIE RZĄDU R. P.

Posiedzenie zajął przewodniczący Naczelnej Rady Młodzieży OB. STEFAN IGNAR, zapewniając Rząd, że Naczelna Rada dla Spraw Młodzieży pracować będzie nad wychowaniem młodego pokolenia Polski Ludowej w codziennej oświatowej pracy nad odbudową kraju.

WITAJĄC PIERWSZE POSIEDZENIE RADY PREZYDENT R. P. BOLESŁAW BIERUT POWIEDZIAŁ:

„Obywatele! Witając ukonstytuowanie się Naczelnej Rady dla Spraw Młodzieży, pragnąłbym podkreślić w kilku słowach znaczenie, jakie chcielibyśmy nadać działalności tej instytucji, występującej popularnie pod piękną nazwą „Służba Polsce”.

Chodzi tu o sprawę najważniejszą — o wychowanie nowego człowieka, który kształtować będzie najbliższą przyszłość nowej Polski.

My, ludzie starsi czyniliśmy wszystko, co leżało w naszych siłach, aby wyrwać naród nasz z niedoli, której tragicznym epilogiem stał się najazd i okupacja hitlerowska. Zdawaliśmy sobie sprawę, że przyczyną tych niebezpieczeństw był dawny ustrój wyzysku, który w Polsce łączył się ściśle z formami grabieży polskiego ludu przez obcy kapitał, sprzymierzony, z będącymi na jego usługach rodzinnymi kapitalistami i obszarnikami. Walczyliśmy więc o nowy ustrój społeczny.

Z chwilą, gdy naród zrzucił z siebie jarzmo niewoli — wraz z mezołą odbudową kraju ze zniszczeń wojennych, kładzione były jednocześnie fundamenty pod budowę nowej Polski, opartej o nowe formy ustroju społecznego — ustroju Demokracji Ludowej. Nasz pierwszy 3-letni plan odbudowy jest równocześnie planem wzmacniania fundamentów nowego demokratycznego ustroju społecznego.

Na tych trwałych i potężnych fundamentach młode, dorastające dziś pokolenie wznieśli wspaniałe gmachy nowej Polski — silnej, szczepionej i sprawiedliwej dla wszystkich swych obywateli. Chodzi więc o sprawę wychowania budowniczych nowej Polski, której gmachy opierają się na fundamentach nowego, sprawiedliwego ustroju.

Jest to sprawa najważniejsza, bowiem taka będzie nowa Polska, jakimi okażą się jej budowniczy. Aby okazać się godną swych wielkich zadań, jakie stawia przed nią nowa epoka odrodzenia narodowego, młodzież polska musi sama przeobrazić się społecznie, umysłowo, psychicznie i moralnie. Pomocą jej w tym niewątpliwie organizacja „Służba Polsce”. Powołaniem bowiem tej organizacji jest przede wszystkim ułatwienie młodzieży warunków pracy społecznej i nauki, podnoszenie jej rozwoju umysłowego i jej sprawności fizycznej.

Najbardziej istotnym warunkiem wychowania społecznego młodzieży i przygotowania jej do wielkiej roli budowniczych nowego ustroju Polski Ludowej — jest kształtowanie w niej od najmłodszych lat idei służby Polsce.

Cóż to znaczy — służba Polsce?

Jest to przede wszystkim najgłębsze poczucie spójności ze swym narodem, z jego lozami, jego strukturą wewnętrzną, z jego doświadczeniami materialnymi i duchowymi, z jego siłą twórczą. Jest to gotowość oddania wszystkich swych sił i uzdolnień, aby powiększyć bogactwa ogólnonarodowe i energię twórczą Polski. Jest to najgłębsze umiłowanie swego kraju ojczystego i gorące pragnienie wzbogacenia własnym czynem jego plekna, jego zasobów, jego znaczenia w ogólnym twórczym wysiłku ludzkim, jest to wreszcie poczucie własnej odpowiedzialności za bieg, za charakter społeczny i kierunek dziejów ogólnonarodowych.

— I cóż Hussein Husslija — pojednawczo powiedział Chodża Nasredin. — Myślimy się nieźle urządzili w tej wieży, a ty wyżej, jak to przystoi twoim latom i rozumowi. Ile tu kurzul Zaraz zamiotę.

Chodża Nasredin zeszedł na dół, przyniósł dzban z wodą, miotłą czysto zamiotł kamienną podłogę, posłał koldiy, położył poduszki, potym jeszcze raz zeszedł na dół, przyniósł placki, miód, chałwę, orzeszki i uczciwie wszystko podzielił na połowę.

— Nie umrzesz z głodu, Hussein Hus-

Przemówienie Prezydenta RP

Wychowanie młodzieży polskiej w służbie Polsce — to właśnie wychowanie jej w duchu tych zasad. Jakkolwiek są to zadania ujęte najbardziej ogólnie — ich słuszność, ich twórczość, postępowy i moralny charakter nie może budzić żadnych wątpliwości.

Oczywiście wewnętrzna struktura społeczna żadnego narodu nie jest dziś jednolita. Stary ustrój społeczny, oparty na wyzysku człowieka przez człowieka, rozbił narody wewnętrznie, stwarzał podział społeczeństwa na przeciwstawne sobie warstwy i czynił niuniknioną walkę wzajemną jednych warstw przeciwko drugim. Z zasady wyzysku człowieka przez człowieka wyrosły następnie dążenia imperialistyczne, podbój i grabież: słabszych narodów przez silniejsze. W ten sposób została rozbita i podzielona ludzkość dzisiejsza, a jak wielkie szkody i zniszczenia rozbić to przynosi narodom, wiemy to z ponurego doświadczenia ostatniej wojny.

Demokracja ludowa w Polsce usunęła z na-

szego życia społecznego główne źródła wyzysku mas ludowych, likwidując obszarnictwo, przeprowadzając unarodowienie głównych gałęzi przemysłu, transportu, banków i wymiany, podejmując w coraz szerszym zasięgu gospodarkę planową. Dzięki tym wielkim reformom społecznym wzniesione zostały fundamenty pod przebudowę ustroju społecznego Polski w duchu sprawiedliwości, wolności człowieka i pokoju. Zadaniem młodego pokolenia jest zakończenie tej przebudowy ustroju społecznego pełne zjednoczenie narodu, ożywienie jego jedyną wolą twórczą w kierunku uczyńnięcia z Ojczyzny naszej ostoju postępu twórczego, wolności, sprawiedliwości i przyjaznej współpracy międzynarodowej.

Jednym z warunków właściwego wychowania milionowych szeregów młodych budowniczych nowej Polski jest urzeczywistnienie jedności całej polskiej młodzieży. Tylko z jedności czerpie naród siłę wielką, niezmierzoną. Jedność młodzieży zaś jest niewątpliwie fun-

damentem jedności całego narodu, któremu towarzyszy bujne, wielobarwne życie ideowe. Powołanie do życia Naczelnej Rady dla Spraw Młodzieży jest niezwykle ważnym czynnikiem organizacyjnym, ułatwiającym urzeczywistnienie hasła jedności całej młodzieży polskiej. Już to samo nadaje działalności Naczelnej Rady wyjątkowe znaczenie i wagę.

Zjednoczona ideowo i organizacyjnie młodzież polska zdobędzie sobie w narodzie ten wielki autorytet ideowy, wychowawczy i moralny, który pozwoli jej kształtować młode charaktery na dzielnych i ofiarnych bojowników o nową Polskę i o Jej przyszłość, budujących tę nową Polskę zarówno w codziennej, wytrwałej pracy jak i we własnych sercach i umysłach.

Naczelna Rada Młodzieży dokonała następnie wyboru Prezydium Rady w następującym składzie: OB. IGNAR ZMW „WICI”, TOW. ZARZYCKI (ZWM), poseł MOTYKA (OM TUR), TOW. ZAJĄCZKOWSKI (KCZZ), OB. TARASIUK (ZSch), PŁK. BRANIEWSKI (SŁUŻBA POLSCE) i INŻ. KUCHAR — DYREKTOR GŁÓWNEGO URZĘDU KULTURY FIZYCZNEJ.

Budujemy wspólny dom Milion złotych składają scheiblerowcy na budowę domu zjednoczonych partii robotniczych

Wspólne posiedzenie KC PPR i CKW PPS i podjęte na nim uchwały w sprawie obchodu tegorocznego święta pierwszomajowego i akcji zbiórkowej na rzecz budowy domu dla władz naczelnych przyszłej zjednoczonej partii robotniczej znalazły entuzjastyczny odzew w masach robotniczych Łodzi, które przystępują do realizacji owych historycznych uchwał. W dniu wczorajszym w Domu Kul-

tury im. Waryńskiego przy ul. Przedzalanianej odbyło się wspólne zebranie aktywów PPR i PPS PZPB Nr 1, na którym uchwały te zreferował w imieniu WK PPS — tow. Krupa-Skibiński, a z ramienia KL PPR — I sekretarz Komitetu tow. Loga-Sowiński. Sala była przepelniona po brzegi, a zebrani z entuzjazmem witali wywody mówców. Szczególnie gorąco zebrani przyjęli apel tow. Logi-Sowi-

skiego, który wezwał 13-tysięczną załogę scheiblerowską do wzmoczonej aktywności politycznej, która spowoduje, że czerwona Łódź przodować będzie całemu krajowi w wykonywaniu doniosłych uchwał, prowadzących do jedności organicznej polskiego ruchu robotniczego.

Po referatach rozwinęła się interesująca dyskusja, w której zabrało głos siedmiu mówców — peperowców i pepesowców. Wszyscy dyskutanci wyrazili swoją szczerą radość z powodu mającej nastąpić likwidacji rozłamu w polskim ruchu robotniczym i powstania zjednoczonej partii robotniczej. Mówcy podkreślili konieczność usuwania elementów prawicowych z szeregów robotniczych jeszcze przed powstaniem zjednoczonej partii.

Burzliwymi oklaskami zebrani przyjęli złożony przez sekretarza Komitetu Dzielnicowego PPR tow. Kaczmarka wniosek, w myśl którego załoga PZPB Nr 1 deklaruje sumę miliona złotych na rzecz budowy domu zjednoczonej partii w Warszawie.

W uchwalonej jednogłośnie rezolucji aktywy PPR i PPS PZPB Nr 1 wyrazili swoją gotowość do wzmoczonej pracy dla doprowadzenia do scalenia ruchu robotniczego jak również do obchodu tegorocznego święta 1-go Maja pod znakiem jedności organicznej.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”, „Czerwonego Sztandaru” i spontanicznymi okrzykami na cześć zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego.

Inauguracja Tygodnia Ziem Zachodnich

WAŁBRZYCH PAP. — Wielką manifestacją miłości i przywiązania do prastarych ziem piastowskich, pod hasłem „Ziemie Zachodnie — to siła i dobrobyt Polski”, zainaugurowany został w dniu 11 bm. „Tydzień Ziem Zachodnich” w Wałbrzychu.

Na uroczystości przybył witalny owacyjnie minister ziem odzyskanych wicepremier tow. Gomułka-Wiesław.

Przed dostojnym gościem i przedstawicielami władz przedfilowały około 20-tysięczne szeregi wałbrzyjskiego świata pracy. Imponującą defiladę rozpoczął pochod młodzieży szkolnej z pocztami sztandarowymi ZWM, OM TUR, „Wici” i ZHP na czele. W jednych szeregach kroczyli obok siebie, dla zmanifestowania jedności ZWM-owcy i OM TUR-owcy.

Do zebranych tłumów wygłosił przemówienie minister Ziem Odzyskanych tow. Gomułka-Wiesław. Przemówienie to drukujemy w dzisiejszym numerze.

Aresztowania 5 etnamiczków we Francji

PARYŻ, (PAP). — Władze bezpieczeństwa aresztowały w dniu 7 bm. 85 Wietnamiczków, zatrudnionych we Francji i osadziły ich w obozie koncentracyjnym w Bias. Aresztowani wietnamiczcy protestowali przeciwko prowadzeniu wojny w Indochinach.

Trybuna wolności
DZIEŃNIK K.C. P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Administrator USA w Londynie ma czuwać nad wydatkami rządu brytyjskiego

LONDYN, (PAP). — W tutejszych kołach finansowych twierdzą, iż Stany Zjednoczone zażądały od Wielkiej Brytanii przekazania nowemu administratorowi planu Marshalla, Paulowi Hoffmanowi, kontroli nad wszystkimi wydatkami dolarowymi bloku szterlingowego.

Waszyngton miał nawet zagrozić wstrzymaniem dostaw w ramach planu Marshalla dopóki Hoffman nie otrzyma prawa ve-

ta w stosunku do wydatków dolarowych z rezerwy brytyjskiej wspólnoty narodów.

Według niepotwierdzonych informacji, kontrola USA nad wydatkami dolarowymi bloku szterlingowego objąć ma również Wielką Brytanię. Jeśli tak było w istocie, to Stany Zjednoczone uzyskalyby kontrolę nad jedną trzecią importu brytyjskiego, poważną częścią angielskiego handlu światowego oraz decydujący wpływ na produkcję przemysłową Wielkiej Brytanii.

Konfiskata majątków Niemców praskich

PRAGA (PAP). — Centralna Rada Narodowa m. Pragi zakończyła prace związane z konfiskatą majątków 20 tysięcy Niemców praskich.

Domy czynszowe, wille oraz inne nieruchomości stanowiące własność osób naro-

dowości niemieckiej, przejdą częściowo na własność miasta, a częściowo oddane zostaną do użytku instytucjom publicznym.

Jednocześnie Rada przeprowadza skrupulatną rewizję uchwał, na mocy których zdracom narodu i kolaboracjonistom został nielegalnie zwrócony majątek.

Zatrudnimy INŻYNIERÓW

mającego doświadczenie w produkcji octu spirytusowego i musztardy, mającego doświadczenie w produkcji namiastek kawy i innych opartych na skrobii.

Zgłoszenia: Wydział Produkcji „Społem”, Warszawa, ul. Kazimierzowska 51, tel 413-93. 2341k



— I cóż Hussein Husslija — pojednawczo powiedział Chodża Nasredin. — Myślimy się nieźle urządzili w tej wieży, a ty wyżej, jak to przystoi twoim latom i rozumowi. Ile tu kurzul Zaraz zamiotę.

Chodża Nasredin zeszedł na dół, przyniósł dzban z wodą, miotłą czysto zamiotł kamienną podłogę, posłał koldiy, położył poduszki, potym jeszcze raz zeszedł na dół, przyniósł placki, miód, chałwę, orzeszki i uczciwie wszystko podzielił na połowę.

— Nie umrzesz z głodu, Hussein Hus-

— I cóż Hussein Husslija — powiedział. — Potrafimy zdobyć pożywienie. Oto masz kalia, a oto tutaj kładę tytoń.

Gdy Chodża Nasredin doprowadził mały pokój do takiego stanu, że wyglądał niemal tak samo, jak dolny — wyszedł i zamknął drzwi na zamek.

Starzec pozostał sam. Długo siedział zupełnie zdezorientowany. Długo myślał, medytował, kombinował, ale nie mógł nic zrozumieć. Koldiy były miękkie, poduszki wygodne, placki ani miód nie zawierały w sobie trucizny. Zmęczo-

79

ny dzisiejszymi przeżyciami starzec położył się spać, powierzając swoje dalsze losy Allahowi.

W tymże czasie sprawca wszystkich jego nieszczęść Chodża Nasredin siedział w dolnym pokoju przed oknem i obserwując zapadający półmrok rozmyślał o swoim dziwnym, burzliwym życiu, o ukochanej, która była tu obok, ale jeszcze o niczym nie wiedziała. Przez okno powiało chłodem. Nad miastem słały się podobne do srebrnych nici dźwięczne i smętne głosy muezlinów; na ciemnym niebie ukazały się gwiazdy; lśniły, płonęły i migotały czystym, chłodnym, dalekim blaskiem. Była tam gwiazda Asz - Szuala, która oznacza zasłonę dziewczyny i dwie gwiazdy Al-Szaratn, które oznaczają rogi; tyłko fatalnej gwiazdy Al-Kalb, która oznacza żądło, nie było na błękitnej wysokości...

KONIEC

Odra, Nysa i Bałtyk

Granicami Polski na zawsze — granicami pokoju w Europie

Dokończenie przemówienia wicepremiera tow. Władysława Gomułki -Wierława wygłoszonego w Wałbrzychu na inauguracji Tygodnia Ziemi Odzyskanych

ROZUMUJEMY, przy tym KATEGORIA MI HISTORII, OPIERAMY SIĘ NA DOŚWIADCZENIACH STULECI, NIC NIE POTRAFI WYRWAĆ Z NASZEJ ŚWIADOMOŚCI OGROMU ZBRODNI HITLEROWSKICH DOKONANYCH NA NASZYM NARODZIE.

Denazyfikacja Niemiec — kwestią życia dla Polaków, dla wszystkich narodów Europy

Jeżeli domagamy się denazyfikacji Niemiec i unieszkodliwienia wszystkich zbrodniarzy hitlerowskich, to nie dla zemsty, nie z nienawiści do Niemiec, lecz dlatego, że pragniemy zabezpieczyć naród polski i inne narody przed piecami krematoryjnymi, przed pusczeniem z dymem milionów istot ludzkich, przed grozą nowej wojny.

Nie oszukają nas żadne słowa i żadne argumenty anglo-amerykańskiej propagandy o konieczności odbudowy Niemiec rzekomo w imię odbudowy Europy, o „dobrodziejstwach” płynących z planu Marshalla, którym objęta została również zachodnia część Niemiec.

Nie oszukają nas słowa

Duszy narodu polskiego nie odurzą żadne kadzidła watykańskiego uznania dla polityki Stanów Zjednoczonych, gdyż każdy Polak może najlepiej ocenić tę politykę na przykładzie niemieckim.

My wierzymy tylko faktom, a fakty mówią, że w amerykańsko-angielskiej strefie okupacyjnej Niemiec wybitni esesmani, hitlerowcy i zbrodniarze wojenni zajmują znaczące stanowiska w administracji, w konserwach, w przedsiębiorstwach, samorządach, szkołach itp.

Amerykański trybunał wojskowy w Norimberdze uwalnia od winy Alfreda Kruppa, jednego z hitlerowskich organizatorów wojny, rekiną ciężkiego przemysłu niemieckiego, a równocześnie ten sam trybunał staje na stanowisku, że

ROZSTRZELIWANIE ZAKŁADNIKÓW — MASOWO PRAKTYKOWANE PRZEZ NIEMCÓW W CZASIE OSTATNIEJ WOJNY — SAMO PRZEZ SIĘ NIE JEST AKTEM BEZPRAWNYM.

Angielskie władze okupacyjne odmówiły nam wydania hitlerowskiego zbrodniarza Koppa, który znajdował się na liście przestępców wojennych, a po wojnie został wysunięty na stanowisko premiera rządu saskiego. W zachodniej części Niemiec wczorajsi hitlerowcy rozwijają rozwyrżoną antypolską propagandę rewizjonistyczną. Za zgodą władz okupacyjnych powstają tam różne organizacje w rodzaju „Towarzystwa obywateli miasta Gdańska”, „Zrzeszenia właścicieli przedsiębiorstw znajdujących się na terytorium Polski” itp., które prowadzą propagandę, wymierzoną w całość naszych granic.

Hitler zginął — hitlerowcy pozostali

Setki i tysiące innych faktów dowodzi, że chociaż Hitler zginął, lecz hitlerowcy pozostali. W Niemczech zachodnich, pod różnymi szyldami żyje nadal gad hitlerowski otoczony czulą opieką anglo-amerykańskich władz okupacyjnych. Ten fakt określa zdecydowanie linię polityczną rządu polskiego.

Głównym warunkiem pokoju w Europie jest oparcie Niemiec na prawdziwie demokratycznych podstawach. Niemcy reakcyjne stanowią będą zawsze groźbą dla bezpieczeństwa narodu i państwa polskiego, jak też dla pokojowego współżycia i rozwoju innych narodów europejskich.

Warunek pokoju

Na kształtowanie się oblicza politycznego powojennych Niemiec wywierają wpływ cztery państwa — Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Francja. Od polityki tych państw zależy, czy Niemcy staną się demokratyczne, czy też znów pójdą nazistowskim szlakiem. Dziś już jest oczywiste dla każdego, że TYLKO ZWIĄZEK RADZIECKI SPRZYJA ODBUDOWIE NIEMIEC, JAKO PAŃSTWA DEMOKRATYCZNEGO, NATOMIAST POZOSTAŁE TRZY PAŃSTWA ZMIERZAJĄ DO ODBUDOWY NIEMIEC REAKCYJNYCH.

Bezpośrednio po zakończeniu wojny te

cztery państwa zawarły między sobą szereg porozumień i zobowiązały się wspólnie do prowadzenia jednolitej i uzgodnionej polityki w stosunku do Niemiec. Na podstawie jednego z tych porozumień utworzona została w Berlinie Sojusznicza Rada Kontroli, która miała zapewnić zgodne działanie tych państw w sprawach wojskowych, politycznych, ekonomicznych i innych kwestiach wspólnych dla całych Niemiec. Na podstawie porozumienia poczdamskiego została utworzona Rada Ministrów Spraw Zagranicznych, która — w składzie przedstawicieli tych czterech państw — miała uregulować

Państwa zachodnie łamią uchwały Konferencji Poczdamskiej

Nie bacząc na podpisane przez siebie zobowiązania Wielka Brytania i Stany Zjednoczone już w roku 1946 zawarły między sobą separatystyczne porozumienie i omijając Radę Kontroli, scalily swoje strefy okupacyjne tworząc t. zw. BIZONIE.

Był to pierwszy wyraźny dowód, że państwa te zrywają z zasadą jednolitej polityki w stosunku do Niemiec, i idą po drodze stworzenia oddzielnego państwa zachodnio-niemieckiego. Za tym pierwszym krokiem nastąpiły dalsze. Anglia, Ameryka, a także Francja, pomijając Związek Radziecki wkroczyły na drogę organizowania separatystycznych konferencji poświęconych kwe-

Anglosasi odbudowują imperialistyczne Niemcy

Jaki jest sens, jakie są cele tej separatystycznej polityki rządów angielskiego i amerykańskiego, za którymi wlecz się również rząd francuski? Cele te można już dzisiaj zobaczyć gołym okiem.

Amerykańsko-angielska reakcja imperialistyczna uważa, że popełniła błąd, wyrażając zgodę bezpośrednio po zakończeniu wojny na demokratyzację i demilitaryzację Niemiec. Przekreśliła ona całkowicie politykę okresu rooseveltońskiego. Z całokształtu obecnej polityki Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wynika, że państwom tym odpowiadają tylko reakcyjne Niemcy. Doszły one do wniosku, że nie leży w ich interesach demilitaryzacja i demokratyzacja Niemiec, że cele ich polityki wymagają odbudowy militarno-ekonomicznego potencjału Niemiec i oparcia ich na elementach wstecznych, przesiąkniętych duchem hitleryzmu.

Ponieważ czterostronne umowy i porozumienia sojusznicze nie zezwalają na odbudowę takich Niemiec, **ZWIĄZEK RADZIECKI DOMAGAŁ I DOMAGA SIĘ STAŁE USZANOWANIA I WYPEŁNIENIA WSPÓLNE PRZYJĘTYCH ZOBOWIĄZAŃ.**

Państwa zachodnie, mając na względzie swoje cele, sprzeczne z duchem i literą tych zobowiązań, sprzeczne też z pokojowym rozwojem narodów europejskich zde-

Zagłębie Ruhry — kuźnią wzajemną imperializmu

Rządy zachodnie, łamiąc umowy i zobowiązania poszły podrodze podziału Niemiec i organizowania zachodnio-niemieckiego państwa, pozostającego pod kontrolą Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Zachodnio-niemieckie państwo potrzebne jest kapitalowi monopolistycznemu tych krajów. Zachodnia część Niemiec wyodrębniona w wasalne państwo niemieckie stanowi ma część składową antyradzieckiego i antydemokratycznego bloku zachodniego, służyć ma za narzędzie wojenno-imperialistycznej polityki, prowadzonej przez wpływowe koła anglo-amerykańskie.

Dla tej przyczyny imperialiści anglo-amerykańscy nie chcą rozbrojenia Niemiec i zlikwidowania ich potencjału wo-

jenno-przemysłowego, nie chcą się zgodzić na objęcie całych Niemiec czterostronną, a więc i radziecką kontrolą. Zachodnie państwo jest im potrzebne dla zachowania kuźni wojennej w Zagłębiu Ruhry.

Włączając tę kuźnię do planu Marshalla Stany Zjednoczone pragną podnieść potencjał wojenno-przemysłowy Niemiec, a nie dopomóc Europie w odbudowie. Ruhra w rękach monopolu amerykańskich i niemieckich kapitalistów, to pięść pancerna, wisząca nad Europą, pięść wygrażająca wszystkim narodom, które nie chcą sprzedać swojej suwerenności i swych praw demokratycznych za dolarową miskę soczewicy.

Wiedzą o tym doskonale twórcy Bizonii, ale o to właśnie im chodzi. Tylko polityczne naiwnym ludziom może się wydać, że podzielone Niemcy są mniej groźne, aniżeli jednolite. Niemcy jednolite — Niemcy, w myśl uchwał poczdamskich — to Niemcy

zdemilitaryzowane, pozbawione baz przemysłowo-wojennych, tępiące hitlerizm, kroczące po drodze demokratyzacji. Niemcy podzielone na wschodnie i zachodnie — to niczym nie ograniczona władza amerykańskiego kapitału monopolistycznego w zachodniej części Niemiec, to hodowanie bakcyli nowej agresji niemieckiej, to groźba dla naszych miast i wsi, dla bezpieczeństwa wielu narodów, to groźba dla demokracji europejskiej. Oto dlaczego jesteśmy za Niemcami jednolitymi, za centralnym demokratycznym rządem niemieckim, kontrolowanym przez cztery mocarstwa. Oto dlaczego zwalczamy anglo-amerykańsko-francuską politykę w Niemczech a popieramy politykę Związku Radzieckiego.

Rosnie front pokoju wychodzi na jaw słabość podżegaczy wojennych

Mimo zachmurzenia horyzontu międzynarodowego, łamanie umów i zobowiązań, mimo uprawiania przez różne koła imperialistyczne polityki szantażu, groźby i wymuszenia, mimo rozhuśtanej do najwyższych granic wojny nerwów — **PODŻEGACZE WOJENNI SĄ ZBYT SŁABI ABY MOGLI SIĘ WAŻYĆ NA ZERWANIE POKOJU.** Wszystkie narody świata, wszyscy ludzie pracy przeciwstawiają się wojnie, nie chcą wojny. W oparciu o potężną twierdzę pokoju, jaką stanowi Związek Radziecki nieustannie rosną siły światowego frontu pokoju, w szeregach którego stoi również zwarcie cały naród polski. Rosną siły demokratyczne we wszystkich krajach kapitalistycznych.

Pod sztandarem światowego pokoju zgromadziły się tak potężne siły ludowe, że możemy patrzeć w przyszłość ze spokojem, z pełną wiarą w zwycięstwo sil pokojowych, demokratycznych nad imperialistyczną, awanturniczą reakcją światową.

Rząd polski, tak w polityce zewnętrznej, jak i wewnętrznej będzie i na przyszłość kroczył tą samą drogą co dotychczas. Ta wypróbowana już w trzyletnim doświadczeniu droga okazała się słuszną i jedyną dla narodu polskiego, jak głównym celem naszej zewnętrznej polityki jest utrwalenie pokoju i wzmocnienie bezpieczeństwa naszych granic zachodnich, tak naczelne miejsce w naszej polityce wewnętrznej zajmuje sprawa realizacji trzyletniego planu gospodarczego. Pokój, bezpieczeństwo i podniesienie stopy życiowej mas pracujących oto przewodnia linia polityczna działalności rządu.

Zbudujemy Polskę s'lną, bogatą i szczęśliwą

Podniesienie ekonomiki naszego kraju na wyższy poziom wymaga olbrzymich nakładów inwestycyjnych. Uchwalony przez Sejm państwowy plan inwestycyjny na rok bieżący przewiduje nakłady w wysokości przeszło 193 miliardy złotych, z czego na Ziemiach Odzyskanych zostanie zainwestowane 65 miliardów złotych. Sumy te dają nam obraz wysiłku, jaki musi z siebie wydobyc naród polski dla realizacji drugiego roku planu gospodarczego.

Ten wysiłek musi wydobyc z siebie robotnik, chłop i pracownik umysłowy. Do realizacji planu musi się przyczynić rzemieślnik, kupiec i cały sektor inicjatywy prywatnej. Wydatkowane sumy na inwestycje stwarzają nowe dobro, z którego korzysta cały naród, wracając więc z powrotem do narodu.

Postawiliśmy sobie za zadanie zbudowanie Polski silnej, bogatej i szczęśliwej. Zadanie to wykonujemy. Wykonuje je z poświęceniem i ofiarnością klasa robotnicza, która pragnąc pomnożyć swoje siły, postanowiła zlikwidować podział polityczny w swoich szeregach, wykonują je masy ludowe w mieście i na wsi, które wspólnie z robotnikami zjednoczyły się we frontie demokratycznym, obejmującym cały naród.

WYSIŁKIEM I OFIARNIŚCIĄ MILIONOWYCH MAS LUDU PRACUJĄCEGO, NIEUGIĘTĄ WOLĄ CAŁEGO NARODU POLSKĘ TAKĄ ZBUDUJEMY.

NIECH ŻYJE I ROZKWITA WOLNA I NIEPODLEGŁA POLSKA LUDOWA W GRANICACH PO ODRE. NYSE ŁUŻYCKA I BAŁTYK.

Franklin Delano Roosevelt

W rocznicę śmierci

Trzy lata temu, 12 kwietnia 1945 r., zakończył życie Franklin Delano Roosevelt. Śmierć Roosevelta nastąpiła w przededniu zwycięskiego zakończenia wojny przeciwko faszystowskiemu i imperialistowskiemu niemieckiemu. Wojna, która oswobodziła Europę spod panowania produktu gnicia kapitalizmu w jego najbardziej odrażającej, bestialskiej, hitlerowsko-faszystowskiej postaci. Wojna, która ocaliła cywilizację przed barbarzyństwem, przyniosła prawdziwą wolność i prawdziwą niepodległość wielu narodom europejskim, a przede wszystkim słowiańskim i nieodwracalnie zmieniła układ sił w skali światowej na korzyść postępu i demokracji.

Roosevelt należy do najwybitniejszych postaci historii amerykańskiej. Różnie można mierzyć znaczenie i rolę tej postaci. Niewątpliwie jednak najdonioślejszą i najwocześniejszą stroną działalności Roosevelta jako polityka i męża stanu był jego wkład w dzieło zwycięstwa nad faszystem, hitlerystem i imperializmem niemieckim. Roosevelt nie był ani komunistą, ani socjalistą. Roosevelt był postępowym demokratą amerykańskim. Ale Roosevelt nawiązywał w swej działalności do najlepszych tradycji demokracji amerykańskiej, do tradycji Tomasza Jeffersona i Abrahama Lincolna.

Roosevelt rozumiał, że aby nie sprzeniewierzyć się tym tradycjom trzeba zagrozić drogę faszystom i na wewnątrz i na zewnątrz, trzeba rozgromić faszystów militarnie, politycznie i ekonomicznie, trzeba wyrwać z korzeniami jego pozostałości. Roosevelt rozumiał, że nie można tego dokonać bez zjednoczenia wszystkich demokratycznych sił świata, bez współpracy i współdziałania z podstawową siłą obozu demokratycznego potężnym socjalistycznym mocarstwem — Związkiem Radzieckim. Dlatego Roosevelt głosił praktycznie, realizował zasadę jedności wielkich mocarstw, zasadę jedności i porozumienia wszystkich narodów, uczestniczących w wal-

ce z faszystem, jako rekojmie wspólnego zwycięstwa a zarazem jako rekojmie trwałego i sprawiedliwego pokoju.

Jakże daleko odbiegły dziś Stany Zjednoczone od polityki człowieka, którego naród amerykański darzył trwałym, nieprzemijającym zaufaniem i którego nazwał swoim Wielkim Prezydentem.

Starzy, zaciekli wrogowie Roosevelta — adwokaci i pełnomocnicy najbardziej reakcyjnego i wojowniczego odłamu amerykańskiej oligarchii finansowo-przemysłowej rządzą dziś faktycznie Stanami Zjednoczonymi. Rooseveltofską politykę nieuszczupiania demokratycznych zdobyczy mas pracujących usiłuje wyprzeć Truman i jego klika poprzez ustawy antyrobotnicze, antyludowe. Ameryka dławi się w sprzecznościach świata kapitalistycznego, dławi ją widmo narastającego kryzysu i bezrobocia.

Pokojową politykę Roosevelta usiłuje Truman i jego klika przekreślić, wysuwając swoje imperialistyczne, awanturnicze plany podboju świata, podporządkowania sobie państw słabszych, za cenę problematycznej „pomocy” w odbudowie. Ale w Ameryce coraz żywiej dochodzą do głosu ci, którym drogą są idee Roosevelta, ci, którzy chcą bronić trwałego zwycięstwa nad faszystem, rooseveltowskiej wielkiej spuścizny.

Sprzymierzeńcami ich są masy ludowe krajów zachodniej Europy, są państwa demokracji ludowej, państwa słowiańskie ze Związkiem Radzieckim na czele.

Sily pokoju są mocniejsze niż sily wojny. Sily pokoju zwyciężają w walce o pokój. W walce o obronę zdobyczy, do osiągnięcia których w dużej mierze przyczynił się wielki amerykański mąż stanu — Franklin Delano Roosevelt.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Dziennik południowy. 12.25 Jugosłowiańskie pieśni ludowe. 12.50 „Kiedy i jak powiększać gniazdo pszczoły” — pogadanka. 13.00 „Na swojską nutę”. 13.20 Przerwa. 14.00 Muzyka popularna. 14.30 Piosenki dla dzieci. 14.40 Pogadanka sportowa. 14.50 (Ł) Recital pianisty czeskiego Ilji Hurnika. 15.10 (Ł) „Ty dzień Złem Zachodnich” — pogadanka J. Dubiela, v-ministra Ziemi Odzyskanych, Prezesa Zarz. Głównego PZZ. 15.20 (Ł) Płyta. 15.23 (Ł) Wiadomości lokalne. 15.28 (Ł) Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16.20 (Ł) „Zagadki muzyczne”. 16.40 „Niezwyrodniona jedenastka” — słuchowisko dla młodzieży. 17.00 Koncert muzyki kameralnej. 17.30 Przegląd tygodnia. 17.45 RUL — „Jak jest zbudowany atom” — wykład dr. J. Ravskiego. 18.00 Koncert rozrywkowy. 18.45 „Zaklęty dwór”. 19.00 Musorgski — „Borys Godunow” (płyty). 19.45 Muzyka lekka. 20.00 Dziennik. 20.50 „Umowa Jarosławiecka” — odczyt. 21.00 VI audycja Polskiego Wydawnictwa Muzycznego. 21.35 „Aleksander Ostrowski — wielki dramaturg rosyjski”. 21.50 Muzyka taneczna. 22.35 Muzyka popularna. 22.45 (Ł) Koncert życzeń. 22.58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości.

„Inwestycje wojującego imperializmu”

Sylwetki faworytów, macicieli z Wall Street

Franco — krwawy rzeźnik i Czang-Kai Szek, chciwy władzy despota

„Plan Marshalla” — według górnolotnych zapewnień jego ideologów i obrońców ma być cudownym instrumentem, służącym po pierwsze — do odbudowy krajów europejskich, zniszczonych przez wojnę, i po drugie — do utwierdzenia i zabezpieczenia demokracji na naszym Kontynencie.

Uchwalenie przez amerykańską Izbę Reprezentantów wniosku, zalecającego włączenie frankistowskiej Hiszpanii do „planu Marshalla”, rozproszyło co do istotnych jego celów resztki iluzji, jeśli ktokolwiek w ogóle jeszcze je posiadał. Bo przecież Hiszpania nie jest bynajmniej krajem, zniszczonym przez wojnę, przeciwnie — kapitaliści hiszpańscy zrobili na swej „neutralności” dobre interesy, — a zaproszenie krwawego rzeźnika hiszpańskiego, gen.

Franco do grona uczestników „planu” stanowi nie tylko podeptanie istniejących zobowiązań i umów międzynarodowych, lecz jest ponadto zuchwalnym wyzwaniem, rzuconym w twarz całej uczciwej opinii światowej.

Prawda, pod naciskiem nieco ostrożniejszych sfer oficjalnych USA, historyczny wniosek Izby Reprezentantów został wycofany. Nie zapominajmy jednak, że za tym wnioskiem opowiedziała się większość — trzy czwarte członków Izby, i że ten — zbyt pochopny — wniosek odbija przecież prawdziwe tendencje amerykańskich imperialistów i podlegaczy wojennych.

Mają oni zresztą i innych jeszcze faworytów, na których pragnęliby liczyć w swych zamierzeniach i kalkulacjach agresywnych. Pierwszym z tych faworytów jest chiński dyktator — Czang-Kai-Szek, któremu właśnie

Kongres amerykański uchwalił w tych dniach „wielkoduszną” pomoc w wysokości 463 milionów dolarów.

Złożyło się tak dziwnie, że właśnie tego dnia, gdy znany reakcjonista — sen. Vandenberg z patosem uzasadniał w senacie konieczność udzielenia pomocy chińskiemu „fuehrerowi”, ukazały się w Nowym Jorku pamflety nieżyjącego już gen. Stillwella, b. głównodowodzącego sił zbrojnych USA na Dalekim Wschodzie. I oto gen. Stillwell, niepodjętany chyba o „komunizm”, określa chińskiego beniaminka reakcji amerykańskiej, jako „chciwego władzy despota”, zaś jego ministrów jako „skorumpowany rząd jednopartyjny, popierany przez gestapo i część brytyjskiej Secret Service”.

Ale to, co pisze Stillwell, odnosi się do lat dawniejszych, mógłby więc ktoś powiedzieć, że dziś zapewne jest nieco inaczej. Posłuchajmy tedy, co podaje niepodważana również o „komunizm” brytyjska agencja Reutersa na temat obecnych stosunków parlamentarnych w państwie Czang-Kai-Szeka.

Gdy zebrano się w tych dniach chińskie zgromadzenie narodowe w stolicy Czang-Kai-Szeka, stwierdzono, że przeszło 100 posłów znajduje się w więzieniach, zaś innych 100 po słów zbrojotowało posiadzenia na znak solidarności z uwięzionymi. Dziesięciu posłów spośród przybyłych na posiedzenie opuściło demonstracyjnie salę obrad.

Oto wzór „prawdziwej demokracji” w czang-kai-szeksowskim wydanu!... Na utrzymanie przy władzy (wciąż kurczącej się, zresztą) tego „bohatera narodowego” wydaje się że skarbu USA setki milionów i miliardy dolarów... Osobliwych, zaiste, faworytów mają imperialiści amerykańscy: Franco, Tsaidaris, Czang-Kai-Szek. Możnym panom potrzebni są lokaje, usłużnym i posłusznym lokajom trzeba dobrze płacić. Czy jednak te właśnie „inwestycje” kapitału amerykańskiego okazały się — rentowne, co do tego żyjemy bardzo poważnie wątpliwości.

Bolesław Dudziński.

Zaloga „Kębsza” wybiera nową Radę

Oddział II-gi P.Zj.Z.P.P. N 1 ma godnych zaufania kandydatów



Marcjanna Potocka Karolina Zwolińska

Nareszcie będą mieli swoją własną Radę Zakładową. Dotychczasowa Rada całego kombinatu nie mogła należycie spełniać swych zadań. Zwłaszcza, że... co tu owijać w bawełnę. Niby było w Radzie 9 osób, ale właściwie to pracowały tylko 3. Przewodniczący tow. Goss Stanisław, tow. Leśniewicz Leokadia i tow. Tomaszewski Stanisław.

Szczupłe to grono może się pochwalić poważnymi wynikami. Najważniejszym z nich jest niewątpliwie urządzenie zlozka, z którego zupełnie słusznie są naprawdę dumni. Ogród, stolówka i inne drobne, ale istotne, ważne w codziennym życiu osiągnięcia ustępująca Rada, a właściwie wyżej wspomniani trzej jej członkowie mogą zapisać na swe dobro. Kiedy tow. Goss został służbowo przeniesiony do innych zakładów, stanowisko przewodniczącego objął kier. tech. Wujek Franciszek. O jego działalności w Radzie nie można, niestety, powiedzieć nic pochlebnego. Kiedy wreszcie został zwolniony z zajmowanego stanowiska, przewodniczącą Rady została tow. Leśniewicz Leokadia. Zabrała się energicznie do pracy i udało jej się wyrównać wiele niedbań swego poprzednika.

12-go kwietnia „Kębszowcy” — powołują własną Radę. Nie ulega wątpliwości, że wybór będzie dobry. Nazwiska, widniejące na liście kandydatów, dają pewne gwarancje pod tym względem.

A oto kilka z nich. Tow. Potocka Marcjanna, jest inspektorem technicznym. Jeśli produkcja u „Kębsza” jest najlepsza z całego kombinatu to, zdaniem całej prawie załogi, stanowią to jej zasługi. Pracuje z zapałem i energią nie tylko zawodowo, Działalności społecznej poświęca również wiele czasu.

ZWM-owiec kol. Właziński zaczął prace jako uczeń kotłarski, mając lat 13. Dziś ma ich dwadzieścia. Prezentowany od maszyny do biura, pokazał, że i tu umie dać sobie radę. Dziś jest referentem aprowizacyjnym i uczy

się „Beda z chłopa ludzie” — mówi z bliskim zadowolenia w oczach sekretarz koła, tow. Andrzejak. — Przyda się w Radzie.

Tow. Krąkiewska Zofia (PPS) jest urzędniczką w biurze personalnym, ale sprawy robotnicze obchodzą ją niemniej, niż każdą inną kobietę w fabryce.

Tow. Zwolińska Karolina pracowała kiedyś jako rekawiczarka. Od 1945-go roku zatrudniona jest u „Kębsza” w wykończalni. Przeszła wszystkie oddziały i dziś spełnia funkcję składowczą. Taką na pewno będzie zawsze Leokadia, komu dzieje się krzywda. I co gdzieś nie jest w porządku.

Tow. Błaszczuk Walentyna — jest jedną z najlepszych szwaczek. Wprawdzie nie uzyskała dotychczas pierwszego miejsca, ale to chyba dlatego, że chce robić nie tylko dużo, ale i dobrze. A tacy ludzie będą u „Kębsza” bardzo potrzebni. P.Zj.Z.P.P. Nr. 1 zostały zarządzeniem CZPW, wyznaczone na zakłady wzorowe. Zaloga „Kębsza” chce być najlepsza



Zofia Krąkiewska Walentyna Błaszczuk

w całym kombinacie i dlatego musi sobie wybrać Radę, która z oddaniem i zapałem pracowałaby dla dobra całej załogi i fabryki.

em-em.

Młodzieżowy wyścig trwa

narada wojewódzka przodowników młodzieży

— Witamy Pierwszą Wojewódzką Naradę Przodowników Młodzieżowego Wyścigu Pracy — taki napis widniał wczoraj w sali Zarządu Łódzkiego ZWM przy Placu Zwycięstwa 13.

W obradach wzięło udział ok. 500 przodowników młodzieżowych z Łodzi, województwa łódzkiego, a ponadto na konferencję przybyli delegaci młodzieżowych przodowników pracy z Ziemi Odzyskanych: Bielawy i Kamiennej Góry.

Wojewódzki Komitet Młodzieżowego Wyścigu Pracy z Gdańska nadesłał na ręce Prezydium obrad depeszę z serdecznymi życzeniami i pozdrowieniami dla łódzkich przodowników.

Obrady zagalł tow. Peliński, powołując do Prezydium: tow. Lenarczyka — kierownika wydziału młodzieżowego przy OKZZ, tow. Michałkiewicza — przewodniczącego Wydziału Młodz. Zarządu Głównego Związków Zawodowych, tow. Spychałę — drugiego sekretarza OKZZ, tow. Frankowskiego z ŁK PPR, tow. Światło ze ZWM — Zarząd Główny, tow. Tyla z Zarządu Głównego OM TUR, oraz przodowników pracy: Anielę Wielicką ze Zduńskiej Woli, Feliksa Grabarczyka z Pabianic, Karolinę Rybarczyk z Pabianic, Eugeniusza Sicińskiego

z Aleksandrową, Irenę Drózd z Tomaszowa Maz., z Łodzi: Mariannę Juszcak, Wiesławę Brzezińska, Józefę Rejert, Janinę Borowik i Kornelię Muselak.

Referat gospodarczo-polityczny wygłosił tow. Anielkiewicz. Następnie tow. Michałkiewicz mówił o sprawach organizacyjnych młodzieżowego wyścigu pracy.

„Po ożywionej dyskusji zebrani powzięli następującą uchwałę:

— My, przodownicy Młodzieżowego Wyścigu Pracy, postanawiamy: dla usprawnienia form wyścigu, stworzyć w zakładach pracy, młodzieżowe brygady. Winny one stanowić zależnie od zakładu taśmy młodzieżowe w konfekcji, ganki młodzieżowe w tkalnicy itd. Należy usprawnić dotychczasowe formy opieki nad młodzieżowymi przodownikami pracy. Dla usprawnienia form współzawodnictwa, uważamy za słuszne i celowe podpisywanie umów między fabrykami z poszczególnymi gałęziami przemysłu. Uważamy, że konieczne jest, aby w każdym zakładzie pracy powstał fabryczny Komitet Wyścigu Pracy, w skład którego winni wejść obok przedstawicieli młodzieży — przedstawiciele dyrekcji.

W związku z tworzeniem Ogólnych Komitetów Wyścigu Pracy przy Okręgowych Komite-

tetach Związków Zawodowych i w zakładach pracy, przewodniczący młodzieżowych Komitetów winni wejść w skład Komitetów Ogólnych.

Do opracowania tych zagadnień Narada zobowiązuje Wojewódzki Komitet Młodzieżowego Wyścigu Pracy.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalił jednogłośnie rezolucję, nawołującą młodzież do wzmocnienia ruchu współzawodnictwa pracy.

W rezolucji tej czytamy m. in.:

— Witamy z radością zacieśnienie współpracy między organizacjami młodzieżowymi. Wierzymy, że najbliższym czasie nastąpi pełna jedność organiczna organizacji młodzieżowych. Zdajemy sobie sprawę z tego, że jedność ta stanie się jednym z czynników, który pomoże wciągnąć całą młodzież do twórczego wysiłku odbudowy kraju i wzywamy Zarządy Głównie Organizacji Młodzieżowych do przyspieszenia realizacji tej jedności. Zadania, jakie stoją przed nami, napewno wypełnimy.

W części nieoficjalnej obrad, uczestnicy obrad zostali zaproszeni na występy świetlicowe do PZPB Nr 1 przy ul. Przędzalnianej. Wszyscy uczestnicy konferencji otrzymali pamiątkowe unominki.

am. kl.

Kronika m. Radomska

Wtorek, 13 kwietnia 1948 r.
Dziś: Justyna.

Telefony

- 12 — „Głos Radomszczański“.
- 12 — R. S. W. „Prasa“.
- 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 13 — Powiatowa Komenda MO.
- 51 — Miejski Komisariat MO.
- 10 — Straż Pożarna
- 91 — Starostwo Powiatowe
- 50 — Szpital Powiatowy

Kino

Kino „Wolność“: Film produkcji angielskiej p.t. „Na tropie zbrodni“. Po czątek seansów w dniu powszednie o godz. 17 i 19, w niedzielę i święta o godz. 15, 17 i 19-tej.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“ Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej W soboty od godziny 9-ej do 13-ej.

Ceny ogłoszeń W GŁOSIE RADOMSZCZAŃSKIM			
	za tekstem	Nekr.	Drobne
do 70 mm	30	25	25 zł za wy
od 71—120 mm	45	40	raz Poszuk
od 121—200 mm	60	55	pracy 15 zł
od 201—300 mm	75	65	za wyraz
powyżej 300 mm	90	85	

Huta Edwardów

zwiększa produkcję

HUTA „Edwardów w Radomsku powiększyła produkcję butelek o 30 ton. Prace inwestycyjne w hucie szkła „Edwardów“ postępują w szybkim tempie naprzód. Ostatnio zbudowano nową ciągnię do hartowania butelek o długości 25 metrów. Dzięki wybudowaniu nowej ciągnini produkcja butelek zwiększyła się o 30 ton miesięcznie. (j)

Z życia Stronnictwa Ludowego

W niedzielę dnia 4-go kwietnia br. na terenie powiatu radomszczańskiego w czterech gminach w Rzasni, Zamościu, Sulmierzycach i Lgocie odbyły się zebrania organizacyjne Stronnictwa Ludowego. W Rzasni w świetlicy gminnej zebrało się około 300 gospodarzy i młodzieży. Referat polityczny wygłosił sekretarz Powiatowy Stronnictwa Ludowego ob. Kucharski Józef. W referacie tym została omówiona sprawa „Służby Polsce“ współpraca międzypartyj-

na a w szczególności między Stronnictwem Ludowym i PPR oraz sprawa stworzenia Kół Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Referaty podobnej treści zostały wygłoszone w wyżej wymienionych gminach przez ob. ob. Prezesa Powiatowej Rady Narodowej — ob. Skubisza Józefa, Prezesa Powiatowego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej — ob. Szotę Władysława i Instruktora Pow. Zw. S. Ch. — ob. Kulkę Stefana.

Program Tygodnia Ziemi Odzyskanych w Radomsku od dn. 11 do 18 b.m.

15 kwietnia: Kwiesta uliczna na cele Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, 18 kwietnia: Kwiesta uliczna na rzecz Ziemi Zachodnich. godz. 11.30 — odczyty w sali Sądu Grodzkiego w Radomsku „O odpowiedzialności za odstępstwa od narodowości w czasie ostatniej wojny“ i „O odpowiedzialności karnej faszystowsko - hitlerowskich zbro-

niarzy“ — wygłosi adwokat W. Fabiani, oraz „O postępowaniu za zmarłego i o stwierdzeniu zgonu“ — wygłosi sędzia A. Wojas. godz. 17-ta: Uroczysta akademii w sali Gimnazjum Państwowego przy ul. Narutowicza. Przez cały tydzień zbiórka książek i datków pieniężnych dla Ziemi Zachodnich. (j)

Kolumna przeciwepidemiczna robi porządek

W tych dniach bawiła w Radomsku Wojewódzka Kolumna Przeciwepidemiczna z Łodzi, która przy współudziale Referatu Sanitarnego Starostwa Po-

wiatowego w Radomsku przeprowadziła na terenie powiatu radomszczańskiego akcje porządkowe we wsi Borowo, gm. Garnek, Rzerzyczach, gm. Rzeki

i Wielgomłynach. Baczna uwagę zwrócono na stan ustępów, studzien i gnojowisk. W szkołach zwrócono szczególną uwagę na zwalczanie świerzby. Wygłoszono szereg pogadanek o szerzeniu się chorób zakaźnych. Dzieci zawzione w liczbie około 75 procent odwazono proszkiem amerykańskim „D.D.T.“. Dla zaświerzbionych pozostawiono u kierowników szkół odpowiednią ilość maści przeciwświerzbowej. Poza tym Kolumna rozdała zagrodom wyróżniającym się czy stością po 1 kgr. mydła szarego. W niektórych domach przeprowadzono dezynfekcje rozcieńczonym karbolem. W Wielgomłynach do licznie zebranej ludności wygłoszono pogadankę o szerzeniu się duru brzuszego i celach akcji porządkowo - sanitarnej. (j)

Wypadek przy pracy

„Kryzel i Wojakowski“ w Radomsku. Parę dni temu pracownicy firmy zostali zaalarmowani strasznym wypadkiem. Robotnik, ob. Zieliński, — jadąc kranem nie zauważył, że hak zaczepił o przegrodę, która częściowo zawałiła

się, przygniatając stojącego pod ścianą gisera ob. Lasonia. Ob. Lason doznał ciężkich ogólnych obrażeń ciała i w stanie groźnym został odwieziony do Powiatowego Szpitala w Radomsku.

Z miasta i powiatu Mianowanie wicestarosty

Wojewoda Łódzki ob. Szymanek mianował wicestarostą powiatowym w Radomsku ob. Lisa Waława. Nowy wicestarosta rozpoczął już urzędowanie. Ob. Sadowski, pełniący dotychczas obowiązki wicestarosty powrócił na dawne stanowisko kierownika Referatu

Kultury i Sztuki przy Starostwie Powiatowym w Radomsku. (j)

Podziękowanie

Serdeczne podziękowanie składam Dyrektorowi Szpitala Powiatowego w Radomsku ob. Stefanowi Spiewankiewiczowi, d-rowsi Zygmuntowi Habinko, za dokonanie dwóch ciężkich operacji i za troskliwą opiekę lekarską, oraz zakoniom: Gwalbercie, Bediaminie i Beatryskcie

Waleria Zjawiona

Ogłoszenia drobne

RADOM Skradziono dowód osobisty — Gajda Stanisława, zamieszkała w Radomsku. 78-k

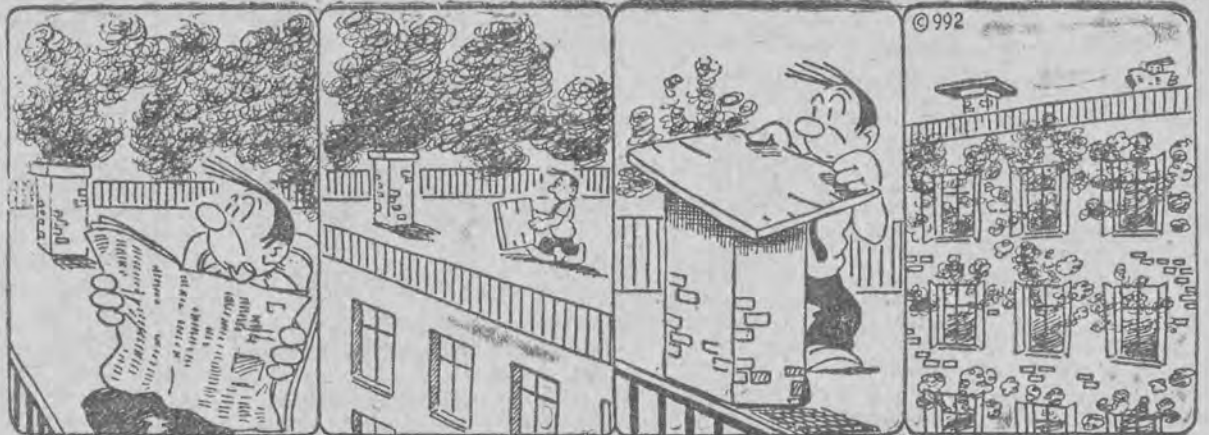
Chebowska Zofia — Radomsko, zagubiła dowód osobisty, dwa weksle (przedwojenne) po 200 zł. 80-k

Białek Leon, Lgota, powiat Radomsko, zagubił kartę rejestracyjną RKU Piotrków. 79-k

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Radomsku

podaje do wiadomości swoim członkom i odbiorcom, że stosownie do zarządzenia władz wszystkie sklepy naszej Spółdzielni otwierane będą od godziny 8-mej do 12-tej i od 14-tej do 18-tej. W dni targowe bez przerwy od godz. 8-mej do 17-tej. 81k

Przygody Jasia Wierciniety



Co za dym

Jak kopca!

Trzeba przykryć!

W porządku?

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19,30 głośna sztuka J. P. Sartre'a „LADACZNICA Z ZASADAMI”.

TEATR POWSZECHNY TUR
Dziś o godz. 19,15 pełna humoru sztuka R. Matuśewskiego i J. Rojewskiego „GOSPODA POD WESOŁĄ KUKUŁKĄ”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.
Dziś, próba generalna. W piątek, 16 kwietnia premiera farsy Noela Cowarda „SE-ANS”. Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szafarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny. Dekoracje Jana Rybkowskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243
Codziennie o godz. 19,15, a w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 15,30 i 19,15 „ZEMSTA NIETOPERZA”, operetka w 3-ach aktach J. Straussa. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Plastyków — ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-tej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-tej.

Teatr „SYRENA”, Traugutta 1
Dziś dwa razy o godz. 16 i 19,30 kulisy wielkiej dyplomacji odsłania na wesole „AMBASADOR”, satyryczno-polityczna groteska w 6-ciu obrazach Z. Gozdawy i W. Stepnia z udziałem całego zespołu „SYRENY”, baletu i orkiestry.

Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-tej. Tel. 272-70.

Teatr „OSA”, Zachodnia 43, tel. 140-09
Dziś i codziennie o godz. 19,30; w niedzielę i święta o godz. 16,30 i 19,30 „WIOSENNY BIEG”. Udział biorą: Grossówna, Dymśza, Gosławska, Jaksztas, Grochowska, Łukjańska, Halmirska, Piasecka, Darski, Dąbrowski, Łuczak, Zwoliński, duet Sutt. Reżyseria: A. Dymśza. Konferansjer: A. Jaksztas. Przedprzedaż w kasie teatru, tel. 140-09, w godz. 10—13 i od 16-tej (w niedzielę i święta od 14-tej).

Repr. CYRK Nr 1. Plac Leonarda
Codziennie o g. 19,15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.
W soboty i niedz. pocz. 16,15 i 19,15.

KINA

ADRIA — „Syrena”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

BALTYK — „Bitwa o szynę”, godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.

BAJKA — „Znachor”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 7, godz. 12, 13, 14, 15; w niedz. 12, 13 i 14.

GDYNIA — „Niebo czy piekło”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

HEL — „Rodzina Froment”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

MUZA — „Dziewczę z Północy”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Ostatni etap”, godz. 13,30, 16, 18, 20, 21; w niedz. 11.

PRZEDWIOSNIE — „Dwuficowa kobieta”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROBOTNIK — „Nicholas Nickleby”, godz. 16, 18, 20, 21; w niedz. 13,30.

ROMA — „Pościg”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

REKORD — „Skarb Tarzana”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

STYLOWY — „Mali detektywi”, godz. 16,15, 18,15, 20,15; w niedz. 14,15.

ŚWIT — „Zwycięzcy stepów”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

TECZA — „Mali detektywi”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

TATRY — „Siódma zasłona”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISŁA — „Nauczycielka wiejska”, godz. 16, 18, 20, 21; w niedz. 13,30.

WŁÓKNIARZ — „Guwernantka”, godz. 16, 18, 20, 21; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Ostatni etap”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

ZACHĘTA — „Pani Miniver”, godz. 16, 18, 30, 21; w niedz. 13,30.

DOBRE, ŻE SIĘ GORZEJ NIE SKOŃCZYŁO
Dnia 8 bm. na ulicy Strykowskiej, 750 m. pod mostem wywrócił się samochód komunikacyjny PKS-u, prowadzony przez szofera Stefana Czecha, zam. w Łodzi ul. 11 Listopada 148. Na skutek wypadku lekkich obrażeń doznał pasażerowie: Antoni Jamroch, zamieszkały we wsi Makolin, gmina Lubianów, pow. Łowicz, Irena Kubicka, wieś Niesulków, pow. Brzeziny i zamieszkała w tej samej wsi Maria Krzemińska. Po udzieleniu pomocy lekarskiej w szpitalu Bellelem, rannych odwieziono do domu.

Jak okazało się w trakcie dochodzenia, samochód, który uległ wypadkowi, nie był w dobrym stanie technicznym i mimo zaleceń nie został oddany do przelądu. W związku z wypadkiem przekazano prokuratorowi 8 rejonu Sądu Okręgowego kierowcę wozu oraz zastępcę kierownika do spraw technicznych, Górala Stanisława.

Młódzież detronizuje mistrzów

Dramatyczna walka Pisarskiego z Zagórskim, Olejnik skrzywdzony przez sędziów. Jaskóła mistrzem Polski.

Od specjalnego wystawnika „Głosu Robotniczego”.

WARSZAWA (obsł. wł.) — Przy wypełnionej po sam strop widowni w hali ujeżdżalni w Warszawie, rozegrane zostały wczoraj finały XIX mistrzostw Polski w boksie. Tytuły mistrzów Polski na rok 1948 zdobyli w kolejności wag: Kacperczak (Poznań), Grzywocz (Śląsk), Antkiewicz (Gdańsk), Rademacher (Śląsk), Chychła (Gdańsk), Zagórski (Warszawa), Szymura (Poznań) i Jaskóła (Łódź).



JASKÓŁA mistrz Polski w wadze ciężkiej

Indywidualne mistrzostwa Polski w boksie są zwykle kulminacyjnym punktem sezonu pięściarskiego i ukoronowaniem całorocznych trudów poniesionych przez zawodników w pracy nad sobą. XIX mistrzostwa, tak jak zresztą każde niemal tego rodzaju imprezy, obfitowały w ciągu całych czterech dni w liczne niespodzianki. Wielotysięczny tłum, który w hali ujeżdżalni spędzał trzy długie wieczory — przyglądając się nie skonczonyj ilości walk eliminacyjnych — przeżywał wiele goryczy i wiele radości. My łodzianie, do wczorajszego dnia byliśmy pełni wiary i otuchy. Można było być dobrej myśli, gdy na 16-tu finałistów mieliśmy aż czterech. W najgorszym razie liczyliśmy na dwa tytuły mistrzowskie, byliśmy zaś niemal pewni zwycięstwa Pisarskiego nad młodym i niedoświadczonym Zagórskim z Warszawy. Tymczasem los spłatał nam figla i trzeba przyznać dość przykre. Wymęczony walkami eliminacyjnymi Pisarski w spotkaniu z Zagórskim przeżył jeden ze swych dramatów sportowych. Niemal jako stu procentowy faworyt wkroczył na ring, aby u kresu swej kariery zdobyć jeszcze raz zaszczytny tytuł mistrza Polski i... może wycofać się z życia sportowego, ale przeliczył się ze swoim wiekiem i siłami. Zagórski jest bezwzględnie utalentowanym pięściarzem, ale jeśli chodzi o taktykę i techniczne wykształcenie, to jeszcze wiele od Pisarskiego mógłby się nauczyć, walkę jednak wygrał, przykro to pisać, ale niestety, tak było.

TRAGICZNA RUNDA

A zaczęło się od połowy drugiej rundy. Pierwszą wygrał zupełnie wyraźnie Pisarski. Łodzianin ruszył do ataku bez osłony, zupełnie odkryty. Elastycznym krokiem co chwilę dopada warszawianina, punktuje lewą, prowadzi do akcji zaczepnych. Dzięki doskonałej jego pracy nóg każdy cios Zagórskiego idzie w próżnię. W połowie drugiej rundy Pisarski inkasuje silny sierp z prawej i od tej pory poczynna słabnąć w oczach. W trzecim starciu Pisarski stara się za pomocą lewej prostej utrzymać na dystans coraz agresywniejszego Zagórskiego. Łodzianin jest widocznie zmęczony, przyjmuje coraz więcej ciosów, aż po jednym z sierpów Pisarski zwiśla bezwładnie na linach. Sędzia rozpoczyna liczenie. Pisarski stoi i odpoczywa do 8-miu, później idzie do zwarcia, ale wkrótce gong kończy walkę. Pisarski zdejmując rękawice i czeka na wyrok sędziów. Jest spokojny, opanowany. Na ogłoszenie wyniku długo czekamy, aż wreszcie speaker ogłasza: mistrzem Polski w wadze

średniej na rok 1948 zostaje Zagórski (Warszawa). Publiczność dzieli się teraz na dwa obozy: jeden bije entuzjastycznie brawa, drugi — werdykt sędziowski przyjmuje gwizdem.

OLEJNIK POKRZYWDZONY
Gwizdem przyjęła również widownia zwycięstwo Chychły (Gdańsk) nad łodzianinem Olejnikiem. Olejnik w naszych oczach walkę wygrał. W pierwszej rundzie po chwilowym badaniu swego przeciwnika Olejnik rozpoczął swoją demolującą robotę. Idzie często do zwarcia i wygrywa je, wychodząc z nich zawsze z ostatnim ciosem. W drugim starciu Olejnik przeżywał dość przykre chwile. Olejnik przeżywał walkę z poidystansu, nie idzie do zwarcia i daje się dość często trafiać Chychle, któremu udaje się ulokować między innymi dwa groźne sierpy. W trzecim starciu Olejnik idzie już agresywniej do przodu, wygrywa znów zwarcia i kończy rundę z przewagą 2 punktów.

Mistrzem jednak został Chychła... Olejnik ze łzami w oczach schodzi z ringu.

CZARNEKI PRZEGRZAŁ Z HONOREM
Trzeci przedstawiciel Łodzi — Czarneki nie mógł sprostać doskonale usposobionemu Grzywoczowi (Śląsk). Ślązak doskonale chodził na nogach, a jego unikki rzeczywiście doskonale paraliżowały wszystkie akcje zaczepne łodzianina.

Najlepiej wypadł łodzianin w trzeciej rundzie. Trafił już częściej i czystiej. Co do zwycięstwa — nie mogliśmy mieć wątpliwości — wygrał Grzywocz.

ZWYCIĘSTWO JASKÓŁY ZASKOCZYŁO NAWET ŁODZIAN

Największą niespodzianką uczynił nam Jaskóła, który uratował honor Łodzi zdobywając dla niej przynajmniej jeden tytuł mistrza Polski. Walka jego jednak z Klimeckim nie była piękna. Starzejący się Klimecki nie potrafił przeciwstawić się łodzianinowi, który walczył bardzo ambitnie ale raził zbyt dużą powolnością jeśli chodziło o szybkość akcji. Po pierwszej wyrównanej rundzie, w drugiej lekka przewaga miała łodzianin. W trzecim starciu Klimecki kilka razy trafił Jaskółę, ale nie czyściło, pomagając sobie nawet w jednym wypadku tak zwanym „bykiem”. Zwycięstwo Jaskóły jakkolwiek nieznaczne, to jednak było całkowicie zasłużone.

WALKA GODNA MISTRZÓW

Na tym kończą się występy naszych chłopów. Przejdźmy jednak do innych walk. Do najbardziej z nich należała bezwzględnie walka naszych much Sowińskiego (Gdańsk) z rewelacją tegorocznych mistrzostw Kacperczakiem (Poznań). Sowiński to pięściarz rutynowany, który z niejednego pieca jadł chleb. Krepy i silny fizycznie. Przeciwnik niemu stał młody, wysmukły chłopiec z bujną jasnoblondu falującą się czupryną. Kacperczak cieszył się widoczną sympatią widowni. Przy wejściu na ring witają go huczne oklaski.

Walka rozpoczyna się. Inicjatywę ma Sowiński. Idzie do przodu, ale co chwilę nadziewa się na kontry. Naraz Sowiński inkasuje lewy sierpowy i... siada na deskach. Zrywa się wściekły. Strzela prawą, ale Kacperczaka nie dosięga. Rundę wygrywa poznaniak. W drugim starciu Sowiński znów idzie do przodu,

ale Kacperczak obtanicowuje go jak baletmistrza i wciąż zbiera punkty z defensywy. Po prawym sierpie Sowiński znów siada na deskach. Runda znów Kacperczaka.

W trzecim starciu obraz walki nie zmienia się w zasadzie. Sowiński jak tank prze naprzód, ale nie potrafi zasłonić się przed ciosem swego przeciwnika, które są dynamiczne i bardzo szybkie. Po prawym swingu Sowiński pada na wznak, ale znów zrywa się na nogi. Po chwili znów siada i z trudem wytrzymuje do gongu. Zwycięstwo Kacperczaka widownia przyjmuje żywiołowymi oklaskami. **ANTKIEWICZ MUSIAŁ SIĘ NAPRACOWAĆ.**

Dużo emocji przyniosła również finałowa walka w wadze piórkowej pomiędzy Antkiewiczem (Gdańsk) a Czortkiem (Warszawa). Zdawało by się, że wysłużony już Czortek nie będzie mógł długo stawiać czoła bombardierowi Wybrzeża. Tymczasem Czortek walczył jak za dawnych lat. Pierwszą rundę rozstrzyga wyraźnie na swoją korzyść, w drugiej Antkiewicz przystępuje do huraganowego ataku. Przypiera Czortka do lin i ładuje swą morderczą senię, która osłabia warszawianina na tyle, że ten traci ciąg. Rundę wygrywa nieznanie Antkiewicz. W trzecim starciu walka o siaga największe napięcie. Czortek początkowo trzyma się dobrze, później jednak poczynna tracić siły i coraz częściej nadziewać się na potężne ciosy gdańszczanina, który w rezultacie zdobywa tytuł mistrza Polski. Protest publiczności nie miał żadnych podstaw.

SŁABY DZIEŃ RADEMACHERA

W wadze lekkiej do tytułu mistrza Polski pretendowali: Rademacher (Śląsk) i Skierka (Gdańsk). Chyba nigdy Rademacher nie walczył tak słabo jak wczoraj. W drugiej rundzie Rademacher był „groggi”, w trzeciej lekko zamroczony ciężkimi ciosami Skierki, przed którymi nie potrafił się obronić. Walkę wygrał Ślązak, ale z pewnością sam nie był z niej zadowolony.

WAGI CIĘŻKIE NIE PRZYNIOSŁY SPLENDORU MISTRZOSTWOM

O walce finałowej w wadze półciężkiej nie ma co pisać. Było zupełnie widoczne, że Szymura (Poznań) oszczędzał Archackiego (Warszawa), jak tylko mógł, a gdy przypadkowo trafił mocniej Archacki półgłosem go mitygował: „Frank, nie bij mocno!” Franuś oczywiście zaraz przestawał. Walkę wprawdzie wygrał, ale nie w niej nie pokazał. *Kr.*

Wyniki ligowe

- Polonia (Bytom) — EKS 4:3.
- Ruch — Cracovia 4:0.
- Tarnovia — Garbarnia 2:0.
- AKS — Wisła 2:1.
- Legia — Warta 2:1.
- ZZK (Poznań) — Polonia (Warszawa) 2:1.
- Rymer — Widzew 3:0.

Mistrzostwa klasy A

ZZK — LECHIA (Tomaszów) 3:1 (1:0)
Zasłużone zwycięstwo kolejarzy, dla których bramki uzyskał Deska 2 oraz 1 „samobójcza”. Honorowy punkt dla gości padł z rzutu karnego. Sędzia p. Kowalewski.

TUR — WIDZEW Ib 2:1 (1:0)

Niespodziewana klęska Widzewa I b, dla którego bramkę zdobył Wiernik I.

B. RAJTONOW PUNKTUALNIE o 12ej

PRZEKŁAD ST. POWOŁOCKIEGO

Gdy kierownik zjawił się w gabinecie, uspokojony już Heinz podyktował treść następującej depechy, każąc ją natychmiast zaszyfrować:

— Ścisłe tajne. Berlin. Albert Strasse Nr 8. Gestapo. Panu radcy Lemkemu do rąk własnych: proszę o natychmiastowe przesłanie fotografii Johanna von Launitza...

Gdy depecha została nadana, Heinz z zadowolaniem wyprostował się na fotelu, wyjął papierosa i zaciągnął się aromatycznym dymem...

IV.

Nazajutrz rano nagły dzwonek telefoniczny zerwał z łóżka smacznie chrapającego nauczelnika gestapo. Gdy Heinz podniósł słuchawkę, twarz jego odrzucała przybrała rozradowany wykład.

Urządnicę służby bezpieczeństwa, prowadząc śledztwo w sprawie zabójstwa pułkownika Paulego oraz Krausego, donosił, że w krzakach rosnących niedaleko od miejsca wypadku, znaleziono zieloną teczkę szafianową. Teczką ta, sądząc z inicjałów, należała do pułkownika Paulego. Najprawdopodobniej par-

tyzanci, uciekając w popłochu rzucili teczkę w gąszcz krzaków.

— Natychmiast dostarczyć teczkę do mego gabinetu! — Heinz wydał rozporządzenie drżącym ze zniecierpliwienia głosem.

Gdy wszedł pośpiesznie do swego służbowego gabinetu i rzucił okiem na biurko, zobaczył na nim zieloną teczkę. Szybko zbliżył się do biurka i z niecierpliwością zaczął zerknąć w teczkę dokumenty. Uwagę jego w pierwszym rzędzie pochłonęła zielona szafianowa koperta, na której widniał stereotypowy napis: „Ścisłe tajne”. Heinz zerwał pieczęcie i przejrzał zawartość koperty. Przede wszystkim zaciekał go niewielka fotografia. Nie dowierzając własnym oczom, spojrzął jeszcze raz uważnie na fotografię i prawie głośno z nieukrywanym triumfem zawołał:

— Wyczuwałem, że ten Launitz, nie jest prawdziwym Launitzem! Mam już ptaszka w ręku! Teraz już mi się nie wykręci! Zobaczymy, panie Rommel, kto jeszcze zrobi karierę w gestapo!...

ROZDZIAŁ CZWARTY

I.

W gabinecie panowała cisza. Jednak ta cisza nie wiele pomogła Rommlowi, który mimo skupienia myśli oraz rozpaczliwej obrony musiał wreszcie się poddać. Na szachownicy już prawie nie było pionków Rommla, gdy Launitz, ostro wciąż atakując, przerwał ostatnią linię obrony i głośno zawołał:

— Szach i mat! Panie obersturmbahnführerze, pan przegrał z kretesem!

— Jesteście pierwszorzędnym graczem, komendancie! — uśmiechnął się przyjaźnie Rommel i dodał — mam oczywiście na myśli szachy.

Launitz spojrział przelotnie na swego ozięźłego partnera i zauważył spokojnie:

— Czy panu również wiadomo, iż w warcaby gram jeszcze lepiej, niż w szachy?

— O, nie! — roześmiał się Rommel, — miałem na myśli po prostu pański altruizm i dobre pomyślanie gry w filantropia w stosunku do ludności. Ta gra jednak daje niezłe rezultaty. Spróbujmy zbilansować plany nowych szymbów naftowych, powrót robotników do pracy, zmniejszenie napadów partyzantkich!... Wasi poprzednicy nie mogli nawet marzyć o takich sukcesach!...

— Cieszę się, że moje skromne wysiłki doprowadziły jednak do celu. Zwłaszcza cieszy mnie pańska ocena moich starań, panie obersturmbahnführerze! Zapewniam pana, że za tydzień szyby Nr 2, 3 oraz 5 będą uruchomione.